

Oczami niewidomego (57): niewidomy na zakupach... w Skoczowie

Data publikacji: 1.11.2016 11:15

Jednym z pierwszych pytań po utracie wzroku, które zadawały mi osoby widzące, były pytania w stylu: "Jak potrafisz przejść przez drogę?", "jak się potrafisz ogolić?" i "jak się odnajdujesz w mieście i w sklepie?"

□

Odpowiedź na pierwsze dwa pytania jest prosta: „Przechodzę przez drogę po pasach dla pieszych”, a „golę się w łazience, przed lustrem”.

Natomiast co do trzeciego pytania to chciałbym napisać coś więcej.

Jestem osobą ociemniałą od prawie czterech lat. Tak więc mam zakodowane jeszcze poruszanie się po Skoczowie, Cieszynie, Ustroniu, Wiśle czy Bielsku Białej.

Najłatwiej jest mi chodzić samemu po Skoczowie, bo tutaj najdłużej mieszkam. Ale nie ma problemu żebym doszedł do miejsca w centrum Cieszyna czy Wisły samemu. Trwa to dłużej, ale dojdę

Są miejsca i obiekty, do których dochodzę sam i zostaję dobrze przyjęty i obsłużony.

Skoczów: obiekt, w którym zostaję obsłużony pozytywnie to – Urząd Pocztowy, Ośrodek Zdrowia przy ulicy Mickiewicza, sieć sklepów „Hermes” oraz sklep mięsny na skoczowskim Rynku.

Idąc dalej, to skoczowskie oddziały Banku ING oraz PKO z siedzibami w okolicach Rynku, drogeria „Alicja” oraz „Natura”, cukiernia „Bajka”, „Hawajka” oraz lokal Państwa Duś. Nie ma żadnego problemu, żeby trafić i zrobić zakupy w sklepie wielobranżowym „Metalowiec” na Rynku czy też w zakładzie zegarmistrzowskim A.D. Gruszczczyk przy ul. Bielskiej i sklepie papierniczym przy ul. Cieszyńskiej.

Również bez większych problemów można zrobić zakupy w sieciowych sklepach „Tesco” i „Rosman”. Na pewno poruszanie się osoby niewidomej między regałami czy koszami nie wchodzi w grę, ale w momencie pojawienia się w sklepie ktoś z obsługi podejdzie do mnie lub z osób kupujących z pytaniem „czy może w czymś mogę/ możemy pomóc”. Jak jest tylko taka możliwość korzystam wówczas z pomocy.

Ale żeby zrobić zakupy, trzeba tam trafić. Najgorsze jest przechodzenie przez najbardziej ruchliwe ulice – Mickiewicza i Objazdowa. Dochodząc do przejścia dla pieszych z „białą laską” kierowcy zatrzymują się i czekają aż przejdę bezpiecznie na drugą stronę. Zdarza się, że czasami zejdem z pasów i wówczas kierowcy uchylają drzwi i głosem naprowadzają mnie bezpiecznie na drugą stronę.

Praktycznie każdorazowo, gdy jestem na przejściu, a obok jest osoba widząca to pada pytanie „czy może Panu pomóc?”.

Za te wszystkie reakcje czy to w sklepach, obiektach użyteczności, na przejściach dla pieszych i na chodnikach z tego miejsca w imieniu własnym jak i innych niepełnosprawnych składam serdeczne podziękowania. Jest to naprawdę bardzo budujące.

Andrzej Koenig